

JÓZEF JANKOWIAK

## POSTĘPOWE TRADYCJE MEDYCyny W POZNANIU

Poznań, leżący na szlaku handlowym łączącym wschód z zachodem, południe z północą, z racji tak korzystnego położenia geograficznego szybko wybija się na czołowe miejsce wśród wszystkich miast Polski. Stąd w XV i XVI i częściowo XVII wieku Poznań należy pod względem gospodarczym i kulturalnym do przodujących miast. Handel i rozwój rzemiosła bogacił mieszczan. Humanizm przynosi do Polski nowe prądy kulturalne. Powstają liczne szkoły, m. i. Akademia Lubrańskiego, szkoły innowierców, jak braci czeskich, szkoła luterska. Wielu synów wzbogaconego mieszczaństwa poznańskiego udaje się na studia wyższe, a przede wszystkim medyczne do Krakowa lub do zagranicznych uniwersytetów. Stąd nie dziwi, że Poznań w okresie Odrodzenia zajmuje pierwsze miejsce w kraju pod względem liczebności i rozgłosu swych lekarzy. Wielu z nich zasiliło inne dzielnice Polski i obejmowało wybitne stanowiska w kraju. Wielu wniosło znaczny wkład w ogólny dorobek kulturalny naszego kraju. Dzieła przez nich pisane, wychodzące w drukarniach Bazylei, Wenecji, Lipska, Frankfurtu, Amsterdamu i innych miast, zwracały na siebie uwagę ówczesnego świata lekarskiego Europy swą postępowością i śmiałością. Zarzucają oni dotychczasową scholastykę i opierają się na nauce i na doświadczeniu. Poznań w okresie Odrodzenia był w zakresie medycyny, szpitalnictwa i łaźiebnictwa przodującym miastem nie tylko w Polsce, lecz i w Europie. Propagowana przez Odrodzenie laicyzacja życia i odrzucenie poglądów ascetyczno-dewocyjnych znajduje przede wszystkim oddźwięk u lekarzy. Warto więc przypomnieć najważniejsze nazwiska tych którzy rozstawili imię naszego miasta swoją postępową wiedzą lub czynną, ofiarną pracą i opieką otaczali jego ludność bez względu na narodowość czy wyznanie.

Dawne poznańskie akta radzieckie z XIV i XV wieku zawierają nierzadko uwagi o rajcach i burmistrzach-lekarzach. Do najdawniejszych lekarzy wymienianych już w 1355 roku należą Mikołaj, zwany medicus (wielokrotny rajca miasta), i Jacobus medicus, wymieniany w roku 1446. W tomie II i III aktów radzieckich wspomina się w roku 1490 o Jakubie Boxycza — artium et medicinae doktor, a w roku 1495 o doktorze Ludwiku Włochu (Italicus) oraz w roku 1502 o Janie Reuschu, medyku.

Do wybitnych poznańczyków XV wieku, działających poza Poznaniem, zaliczyć należy doktora medycyny, filozofii, prawa i teologii — Andrzeja Grzymałę, późniejszego dziekana i rektora (1458 r.) Uniwersytetu Krakowskiego, sławnego w owych czasach humanistę.

W XV wieku Jan Wels z Poznania, doktor medycyny i zarazem następca Długosza w nauczaniu dzieci królewskich, ogłasza pierwsze zapiski roślin okolic Krakowa. Jest więc słusznie nazwany przez Szafranównę „ojcem florystyki polskiej“.

Były to jeszcze nazwiska sporadyczne, które jednak wkrótce, z chwilą utworzenia w kraju i zagranicą uniwersytetów z wydziałami lekarskimi zaczynają występować coraz częściej. Synowie wzbogaconego mieszczaństwa Poznania mogą sobie pozwolić na kosztowne wyjazdy po naukę do zagranicznych uniwersytetów. Spisy studentów poznańczyków, studiujących w tym okresie zagranicą, ogłosiła Maria Sus w Kronice Miasta Poznania. Jest to interesujący dokument ilustrujący stan gospodarczy i uświadomienie ówczesnego mieszczaństwa, które wyzwala się coraz bardziej spod wpływów feudalnych i z kleszców scholastyki. Żywy ten ruch po naukę i wiedzę rodzi wspaniałe owoce w początkach XVI wieku.



Świat lekarski Poznania ma piękne, postępowe tradycje, które zwłaszcza w XVI w., wieku Odrodzenia uczyniły z naszego miasta znany w świecie ośrodek wiedzy lekarskiej. W roku 1555 ogłasza bowiem Józef Struś z Poznania, a właściwie Strusiek — słynną książkę pt. „Ars sphygmica“, czyli sztuka badania tętna, która do końca XVIII wieku uchodziła w Europie za najcenniejszą pozycję z tej dziedziny. Zrywa w niej z dotychczas panującymi się zacofanymi i zabobonnymi poglądami i opiera się na naukowych zasadach. W pracy tej znajduje się cenny rozdział o zachowaniu się tętna w kąpieli zimnej i gorącej, przez co Struś zasługuje sobie na miano prekursora balneologii naukowej w Polsce. Struś, mimo że był wziętym lekarzem, znanym w całej Europie i często wzywany na różne dwory królewskie, umiał pogodzić pracę zawodową z pracą społeczną, czego dowodem pełnienie przez niego dwukrotnie czynności burmistrza miasta Poznania. Struś był bardzo energicznym burmistrzem Poznania; znane było bowiem jego bezkompromisowe nastawienie wobec panów feudalnych i surowe sankcje, które stosował wobec wybryków popełnianych w mieście przez szlachtę.

Prezydium M. R. N. w Poznaniu w uznaniu zasług naukowych i społecznych Strusia — uchwałą z dnia 12. 8. 1953 r. nazwało największy w Poznaniu szpital przy ul. Szkolnej — szpitalem imienia Józefa Strusia, najślawniejszego lekarza epoki polskiego Odrodzenia i zarazem troskliwego włodarza miasta.

Tego, że sprawy społeczne nie były obce lekarzom epoki Odrodzenia, dowodzi niezliczony szereg wybitnych lekarzy w Poznaniu, którzy poza pracą zawodową pełnili obowiązki burmistrzów naszego grodu. Są to poza drem Strusiem dr Jan Albert Borek — uczony, lekarz i burmistrz, dr Stanisław Niger Chrościewski — burmistrz miasta w 1558 r., autor wielu rozpraw medycznych i elegii na cześć źródeł w Karlovych Varach. Syn jego — Jan — był również lekarzem i piastował tak samo urząd burmistrza miasta Poznania w 1589 r. i 1611 r., jak ojciec. Był on znanym pediatrą i autorem podręcznika o chorobach dziecięcych, który rozszedł się w kilku wydaniach. Burmistrzami byli doktorzy medycyny: Mikołaj Dąbnicki, Jan Kosz, Łukasz Diczusz, Adam Paulin, Pobiedziński, Reszkowie (ojciec i syn), Tymoteusz Kijewski, Jan Wójcik. Burmistrzem w latach 1564 i 1565 był Andrzej — aptekarz. Kaspar Goski, sławny lekarz, autor rozprawy o morowym powietrzu — i w latach 1555—63 wielokrotny burmistrz Poznania, umarł w Wenecji, gdzie w Akademii uczczono jego pamięć posągami z brązu. Bliższe dane o tych lekarzach znajdzie czytelnik w pracach M. J. Miki pt. „Burmistrzowie poznańscy“ w Kronice Miasta Poznania, rok 1947, oraz w jego „Studiach nad patrycjatem poznańskim“.

Maciej Grodzicki, Libelius, Jan Lamcha, Kasper Lindner, Świetlik, Stefan Mika, Piotr z Poznania i Wojciech Baza z Poznania (lekarz nadworny Zygmunta Augusta i profesor na wydziale medycznym Uniwersytetu Krakowskiego) to również wybitne postacie poznańskich lekarzy epoki renesansu. Na wyróżnienie zasługują dr Stefan Mika i dr Piotr z Poznania; pierwszy był również doktorem filozofii i autorem podręcznika dialektyki i retoryki, który doczekał się wielu wydań. Sława jego wiedzy lekarskiej dotarła aż do Szwecji, skąd otrzymał powołanie na dwór królowej Katarzyny szwedzkiej. Mika, zbyt przywiązany do swego miasta rodzinnego, odmówił wyjazdu.

Piotr z Poznania, późniejszy profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i lekarz nadworny Zygmunta I, słynął ze znacznych zapisów na rzecz ubogiej młodzieży pragnącej studiować. Był on fundatorem 2 katedr na wydziale lekarskim.

Koźmiński w „Słowniku lekarzy polskich“ wymienia jeszcze drów Andrzeja i Wawrzyńca Grodzickich z Poznania, znanych w wieku XVI lekarzy poznańskich. Wielu też rodowitych poznaniaków-lekarzy zasłynęło w innych środowiskach, a zwłaszcza



w Krakowie. Lekarze poznańscy wieku XV i XVI swoją pracą i dorobkiem przyczynili się do powstania i rozwoju wiedzy lekarskiej w Polsce.

Poza wymienionymi już doktorami Wojciechem Bazą, Andrzejem Grzymałą i Janem Welsem należy wymienić dra Wojciecha Saxo i jego syna, należących do znakomych lekarzy w Krakowie. Również inny poznańczyk — dr Swietlik — działał chlubnie w Krakowie. Wybitną postacią lekarską w Krakowie był dr Sebastian Poznańczyk, bliski przyjaciel Józefa Strusia i wykonawca jego testamentu. Z Obornik poznańskich pochodził dr nauk i medycyny Piotr Widelicjusz, rektor Uniwersytetu Krakowskiego w 1525 roku. Z Poznania pochodził dr Benedykt Adamek, syn ślusarza, słynny lekarz w Wilnie, gdzie zmarł w 1548 roku. Był lekarzem nadwornym króla Zygmunta Augusta. Inny słynny poznański lekarz dr Sebastian Glid-Różycki przebywał w charakterze lekarza nadwornego królowej węgierskiej Izabeli w Budapeszcie.

W okresie feudalnym szczupła jeszcze garstka lekarzy — było ich w całej Polsce zaledwie kilkudziesięciu — to lekarze dworscy, dostępni jedynie monarchom i magnatom. W okresie bujnego rozwoju wielkich miast z opieki tej zaczyna stopniowo korzystać również bogaty patrycjat. Natomiast dla całej pozostałej ludności nie ma mowy o pomocy lekarskiej. Dla nich, a zwłaszcza dla ludności wiejskiej, pozostaje pomoc znachorów, owczarzy i babek wiejskich.

W XVII wieku burmistrzami miasta Poznania byli znani lekarze Jerzy Janecius i Bartłomiej Morązek (syn wyzwolonego chłopca), który bardzo zasłużył się przy reorganizacji szpitalnictwa poznańskiego zniszczonego po wojnach szwedzkich. Na przełomie XVI/XVII wieku występuje dr Jakub Grodzicki, autor rozprawy o chorobach zakaźnych.

W roku 1603 urodził się w Szamotułach, głośny w Europie, dr med. Jan Jonston, autor podręcznika historii naturalnej oraz dzieła lekarskiego pt. „*Idea universae medicinae practicae*“ (756 stron druku). Dzieła tego, jak pisze Bentkowski, używano do prelekcji akademickich na wydziałach lekarskich zagranicą. Jonston po odbyciu wielu podróży zagranicznych praktykował w Lesznie Wielkopolskim, gdzie go dosięgały częste zaszczytne zaproszenia na katedry, np. do Frankfurtu, Heidelbergu i Leydy. Jonston jednak nie przyjął propozycji i pozostał w kraju. Zmarł 8. VI. 1675 r. na Śląsku we wsi Składowice (ówczesny Ziebendorf), pow. lubański.

W połowie XVII wieku pracował w Poznaniu dr Andrzej Rudolf Margowski piastujący różne urzędy miejskie, był poza tym autorem licznych wierszowanych panegyryków.

Łukaszewicz podaje z roku 1652 zabawne zajście, jakie się rozegrało między drem med. Chryzostosem, pochodzącym z Neapolu, zwanym też Neapolitanus, a magistratem poznańskim. Lekarz wydał drukiem uszczypliwe dziełko satyryczne przeciw magistratowi, co w następstwie wywołało straszną burzę na ratuszu. Chryzostom musiał szukać schronienia przed podnieconym obywatelstwem u samego biskupa, który następnie pośredniczył między nimi. Lekarz musiał złożyć dla każdego poznańskiego szpitala po 10 grzywien, a z rozkazu magistratu po kościołach z kazalnicy ogłoszono, „by książka ta pod ekskomuniką więcej drukowana nie była“. Widać, że w owym czasie krytyka i samokrytyka obce były magistratowi poznańskiemu.

Z Poznania pochodził Zachariusz Bart, dr phil. et med., należący do dziesięciu naj-sławniejszych lekarzy, którzy żyli przed rokiem 1635. W tym czasie pełnił w Poznaniu obowiązki lekarza obwodowego dr Jerzy Freudenhamer. Do znakomych lekarzy tego okresu należy Stefan Cyraniusz, pochodzący ze znanej rodziny poznańskich patrycjuszów. Występują też doktorzy medycyny Mikołaj Gilli, rodem z Italii, i Jakub Lięża. W tym też okresie (1666) wychodzi w Poznaniu mało znana książka Mathiophilą pt. „Sekret wyjawiony, czyli apteka ubogich“.



W XVIII wieku na tle ogólnego zacofania kulturalnego kraju i objęcia monopolu nauczania przez jezuitów — nauka i oświata upadają. Ówczesne szkoły, opanowane przez kler, przeciwstawiły się wyjazdom na studia zagraniczne. Poza tym wydziały lekarskie w kraju nie były na odpowiednim poziomie. Nauki medyczne ledwie tolerowano, zainteresowanie się naukami przyrodniczymi było małe, sekcje zwłok były zabronione i karane. — Stąd z tego okresu rejestr lekarzy poznańskich jest bardzo nienowoczesny. Chlubnymi wyjątkami, którzy z długiego okresu uśpienia i zacofania myśli lekarskiej zbudzili Poznań w połowie XVIII wieku, to dwaj lekarze poznańscy: Jeremiasz Ernest Nejfeld i Bogumił Efraim Herman. Ich zasługą jest wydawanie własnym sumptem czasopisma lekarskiego pt. „Primitiae physico-medicae“, którego I tom drukowano w Lesznie, a II i III tom w Sulechowie. Jednak to obiecujące wydawnictwo, nie poparte przez czynniki miarodajne, nie mogło się rozwijać.

W początkach XVIII wieku dr med. Franciszek Teofil Bem, rodem z Poznania, opracowuje dzieło o kołtunie. W tym samym czasie w Poznaniu dr Wojciech Będkowski opracowuje ten sam temat. Około 1710 r. działał Wojciech Waśniewicz, dr med. i obojga praw. W połowie XVIII wieku wychodzi w Lesznie traktat o powietrzu morowym, wydany przez generalnego sztablekarza wojska Rzeczypospolitej Polskiej Abrahama Emanuela Wolffa. W końcu XVIII wieku działali w Poznaniu dr Stanisław Wiener i dr Jan Geppert.

Katastrofalny brak lekarzy w Polsce w XVIII wieku spowodował, że ukazuje się Uniwersał królewski, wydany w 1784 r., który nakłada na większe miasta obowiązek wysyłania na ich koszt stypendystów na studia lekarskie do Krakowa. Wśród pierwszych stypendystów wytypowanych przez magistrat miasta Poznania figurują: Tadeusz Smoliński, Józef Przeździecki, Jan Kłosowicz. Te mocno spóźnione próby reformy ochrony zdrowia w wieku Oświecenia zasługują na odrębne studium.

W nowszych czasach — już w okresie zaborów — tradycje lekarza-społecznika podtrzymuje znany i ceniony działacz na polu kulturalnym i oświatowym dr Karol Marcinkowski, urodzony w Poznaniu w r. 1800. Jako członek rady miejskiej opracował on projekt organizacji opieki lekarskiej nad ludnością niezamożną. W nim żądał najpierw zbadania „całego obszaru nędzy i niedoli klas ubogich“, a następnie wyaleźnienia przyczyny ich nędzy. Projekt Marcinkowskiego został jednak odrzucony przez ówczesny magistrat niemiecki i przez jego drobnomieszczańskich rodaków. Zasługi Marcinkowskiego, syna ludu poznańskiego (ojciec był z zawodu szewcem), są powszechnie znane i przedstawione w licznych pracach, tak że nie wymagają dalszych wzmianek. Podkreślić jedynie należy jego postępowy światopogląd. Marcinkowski sformułował swe poglądy w jednym charakterystycznym zdaniu, wypowiedzianym na Walnym Zgromadzeniu Towarzystwa Pomocy Naukowej w roku 1844 — „Społeczeństwo dąży do ulepszeń, pragnie ono uczynić swych członków wolnymi na duszy i ciele“. Stąd nie dziwi nas, że jego ideały były solą w oku ówczesnego kleru poznańskiego.

Dnia 7. XI. 46 r. — w setną rocznicę śmierci Karola Marcinkowskiego — staraniem b. Izby Lekarskiej w Poznaniu — ufundowano płaskorzeźbę dłuta Haupta na budynku przy ul. Walki Młodych, w którym mieszkał Marcinkowski. W Poznaniu istnieje park im. Karola Marcinkowskiego, Akademia Medyczna nazwała Collegium przy ul. Dzierżyńskiego jego imieniem, jedna z ulic Poznania nosi również jego nazwisko.

W roku 1839 ogłasza Gąsiorowski swe pomnikowe 4-tomowe dzieło pt. „Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce“, napisane w duchu postępowym, demaskującym działalność jezuitów w szkolnictwie. Płomienny ten patriota brał również czynny udział w powstaniu listopadowym. Gąsiorowski słusznie uważany jest jako najwybitniejszy wśród historyków medycyny w Polsce i może służyć młodzieży za wzór lekarza. Niestety nie doczekał się dotąd wyczerpującego życiorysu, na jaki



w pełni zasługuje. — Jeden z pierwszych w Polsce zakładów gimnastyczno-ortopedycznych powstaje w roku 1840 w Poznaniu przy ul. Wodnej. Założycielem jego jest dr Teofil Matecki, bliski współpracownik Marcinkowskiego i autor rozprawy o najnowszych sposobach leczenia skrzywień ciała ludzkiego. Jednak ówczesne zakłady lecznicze, jak cała zresztą ochrona zdrowia w ustroju kapitalistycznym, oparte były na zasadzie odpłatności i niedostępne ludności niezamożnej, spośród której rekrutowało się najwięcej upośledzonych w swym rozwoju fizycznym dzieci.

Znaną postacią w Poznaniu w wieku XIX był dr Teofil Kaczorowski (1830—1889), późniejszy długoletni lekarz naczelny oddziału wewnętrznego i chirurgicznego Szpitala Miejskiego i zarazem lekarz naczelny szpitala Sióstr Miłosierdzia. Dr Teofil Kaczorowski pracował też w ówczesnych Zakładach Przemysłowych Cegielskiego, stąd można by go nazwać pierwszym lekarzem fabrycznym w Polsce. Jednak w tym ustroju nie mogło jeszcze być mowy o planowej ochronie zdrowia pracowników w przemyśle, bo ówczesne prawodawstwo, mimo wysiłków jednostek z grona świata lekarskiego, stało na straży praw własności prywatnej. Należy przypomnieć, że Kaczorowski był twórcą teorii zakażenia ogniskowego i że pierwszy zwrócił uwagę na znaczenie ognisk zakaźnych w jamie ustnej, na długo zanim o tym pisano w prasie zagranicznej. Medycyna nasza ma obowiązek podkreślać ten priorytet polskiego lekarza. Wszechstronna działalność i zasługi naukowe, uczynność wobec bliźnich każą zaliczyć Kaczorowskiego do najwybitniejszych lekarzy poznańskich drugiej połowy XIX wieku. Warto podkreślić, że Marcinkowski i Gąsiorowski brali czynny udział w powstaniu listopadowym, a Kaczorowski w powstaniu styczniowym. Z Poznania pochodzili dr August Wolf, współzałożyciel Akademii Lekarskiej w Warszawie, dr Jerzy Arnold, zasłużony historyk medycyny w Warszawie, oraz Maurycy Woyme, Andrzej Dybek, Wilhelm Wahlburg, Józef Rose, Adam Gliszczyński, Henryk Hoyer i Ferdynand Dworzaczek — wszyscy profesorowie Wydziału Lekarskiego w Warszawie.

Słynny fizjolog i neurolog Remak, profesor uniwersytetu berlińskiego, pochodził z Poznania i przyznawał się do narodowości polskiej. Docentem tegoż uniwersytetu był dr Zygmunt Radziejowski z Poznania. Profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego byli: dr Ludwik Bierkowski, dr Adamkiewicz, dr Rydygier oraz dr Bolesław Wicherkiewicz.

Lekarze poznańscy i w okresie zaborów szli z postępem wiedzy. Charakterystyczna jest uchwała powzięta na IV Ogólnopolskim Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Poznaniu w roku 1884, a więc przed 70 laty, stwierdzająca konieczność zakładania stacji meteorologicznych w polskich uzdrowiskach i potrzeby zbierania ścisłych obserwacji przez lekarzy zdrojowych na ziemiach polskich.

Pierwsza w Polsce katedra balneologii powstaje w roku 1921 w Poznaniu, który to przedmiot wykładał prof. Chłapowski, zasłużony organizator ruchu naukowego w Poznaniu w czasach niewoli. Przedwczesna jego śmierć (10 IV 1923 r.) nie pozwoliła na rozbudowę katedry balneologii. Wraz z jego zgonem katedra balneologii upadła.

Świat lekarski w okresie międzywojennym nie mógł w warunkach ówczesnego ustroju rozwinąć należytej działalności społeczno-lekarskiej. Charakterystyczną bowiem cechą tego okresu jest prywatny gabinet lekarski, który był popierany przez ówczesny Związek Lekarzy. Organizacja ta broniła interesów materialnych lekarzy i przeciwstawiała się koncepcjom lecznictwa społecznego. Walkę z jego ideologią podjęli w Poznaniu — Klub Społeczny Medyków i Społeczna Organizacja Lekarzy.

Szpitalnictwo w Poznaniu ma również daleko sięgające tradycje. Pierwszy szpital w Polsce, fundowany przez Mieszka III, powstał w Poznaniu w roku 1187 na Śródce przy kościele św. Jana i prowadzony był przez joannitów.



Szpital św. Szczepana założono w 1264 r. również na prawym brzegu Warty. Za bramą Wroniecką od roku 1301 znajdował się szpital św. Ducha, którego fundatorem miał być biskup Boguchwał. Był to do chwili rozbiorów Polski największy szpital w Poznaniu i posiadał najdawniejsze tradycje na polu leczniczym. W roku 1420 ufundowała zamożna patrycjuszka Gertruda Peszlowa trzeci szpital pod wezwaniem św. Krzyża. Był to szpital dla trędowatych i znajdował się za bramą Wrocławską, na miejscu obecnych domów przy ul. Dzierżyńskiego 3 i 4. Nie ulega wątpliwości, że terminem „trąd“ obejmowano wówczas wiele innych chorób, jak gruźlicę kości, skóry, zapalenie szpiku kostnego i inne schorzenia.

Z dnia 19. 8. 1603 r. pochodzi opis wizytacji tego szpitala. Z niego dowiadujemy się, że w czasie wizytacji było w szpitalu 60 osób, szpital posiadał własny ogród i własną łaźnię. Poza tym w opisie wymienione jest całotygodniowe menu obiadowe, z którego wynika, że dania mięsne podawano jedynie w niedzielę. — W roku 1452 ta sama rodzina Peszlów funduje przy kościele Marii Magdaleny szpital św. Gertrudy. Znajdował się on wówczas na miejscu obecnych gmachów W. R. N. przy placu Kolegiackim. Szpital św. Stanisława powstał w roku 1518 i przeznaczono go wyłącznie dla księży. Mieścił się on obok ówczesnego Collegium Jezuickiego. Przy kościele Bernardynów istniał od roku 1531 szpital św. Walentego. Tak samo na dalekiej wówczas Wildzie, przy dzisiejszej ul. Niedziałkowskiego, przed dawnym kościołem Łazarza, powstaje w 1571 roku szpital pod wezwaniem św. Łazarza. Zachowały się dwa dokumenty wizytacji szpitala św. Łazarza pochodzące z r. 1662 i z r. 1719. W pierwszym dokumencie czytamy między innymi — „szpital św. Łazarza wszystek reperacji potrzebuje, dachówki przebrać potrzeba, ściany oszarpane“. Istniejący jeszcze dziś stary budynek u zbiegu ul. Niedziałkowskiego i ul. Dzierżyńskiego to część dawnego szpitala; budynek powyższy stanowił przybudówkę i pochodzi z czasów późniejszych, tj. z roku 1757. Szpital św. Małgorzaty istniał od roku 1596 na Śródcie. W początkach XV wieku założono dla księży emerytów szpital św. Wawrzyńca oraz drugi szpital pod tym samym wezwaniem dla osób świeckich. Znacznie później, bo w roku 1756 założono szpital przy kościele Mikołaja. Istniał też od roku 1558 odrębny szpital dla osób zarażonych francuską chorobą, jak wówczas nazywano kile. Mieścił się on za budynkiem szpitala św. Walentego. Wszystkie powyższe szpitale doznały znacznych uszkodzeń w następstwie wojen szwedzkich. — Trzeba jednak podkreślić, że ówczesne szpitale to raczej przytułki dla kalek, starców i nieuleczalnie chorych i nie wolno ich porównywać z dzisiejszymi nowoczesnymi instytucjami zamkniętej pomocy leczniczej. Mimo to ilość szpitali w dawnym Poznaniu jest imponująca.

Po rozbiorach Polski dążeniem władz niemieckich było założenie szpitala miejskiego, uzależnionego od władz municypalnych. Zadanie to ułatwiono sobie przeznaczając w roku 1803 na szpitale miejskie budynki ratusza chwaliszewskiego i ratusza na Śródcie. Władze niemieckie zlikwidowały bowiem w r. 1800 oddzielne miasteczka i połączyły je w jedno miasto Poznań. Jednak już wkrótce z powyższych budynków, nie bardzo nadających się do nowych zadań, przeniesiono szpitale do tzw. psalterii przy placu Kolegiackim. W domu tym znajdował się klasztor beginek, który to zakon był na wymarcu. Szczupłość lokali, niemożność rozbudowy i nieodpowiednie warunki sanitarne spowodowały, że władze miejskie przeniosły w roku 1832 szpital miejski do zabudowań klasztornych po franciszkanach przy ul. Nowej, obecnie ul. Paderewskiego i ul. Ludgardy, pozostawiając oddział chorób zakaźnych w dawnym szpitalu. Przy obecnej ul. Szkolnej (poprzednio zwanej ul. Psia) istniał klasztor karmelitanek bosych. Władze niemieckie przeznaczyły budynki na szkołę przygotowawczą i wyższą szkołę miejską. Jednak z chwilą wybudowania w roku 1854 przy ul. Strzeleckiej szkoły realnej im. Bergera, magistrat przystąpił do przystosowania tych gmachów do celów szpitalnych i przenosi szpital miejski z ul. Ludgardy i Nowej,



Obecny budynek szpitalny przy ul. Szkolnej, pochodzący z roku 1883, uległ stopniowemu rozszerzeniu do obecnego stanu. Natomiast szpital Elżbietanek, powstały w roku 1888, budowały niemieckie zakonnice.

Celem przeprowadzenia konsekwentnej akcji germanizacyjnej powstaje w Poznaniu w roku 1898 nowy szpital Diakonisek (obecnie Państw. szpital kliniczny im. Święcickiego) przeniesiony z przestarzałych budynków przy ul. Cieszkowskiego. Przy tej samej ulicy powstaje w połowie XIX wieku szpital wojskowy.

Dzisiejszą Klinikę Położniczo-Ginekologiczną przy ul. Polnej zbudowano w 1888 r., lecz już przedtem istniał „Zakład dla biednych a uczciwych położnic”. Na początku XX wieku powstaje w Poznaniu odrębny szpital dla ludności żydowskiej mieszczący się przy dzisiejszej Al. Stalingradzkiej za Teatrem Wielkim. Budynek powyższy w wyniku ostatnich działań wojennych uległ całkowicie zniszczeniu.

Powyższe szpitale powstały w czasach zaborów i budowane były przez Niemców. Tym bardziej należy podkreślić, że w tym okresie z inicjatywy i staraniem społeczeństwa polskiego powstały z funduszków obywateli poznańskich dwa duże zakłady szpitalne, a mianowicie w roku 1823 Zakład SS. Miłosierdzia przy ul. Długiej, którego pierwszym lekarzem naczelnym był dr Jagielski. W połowie XIX wieku dobudowano przy tym szpitalu dom dla nieuleczalnie chorych. W roku 1853 powstaje obecny szpital dziecięcy przy ul. św. Józefa. Później już, w 1913 roku powstaje szpital ortopedyczny przy ul. Gąsiorowskich (inicjator dr Wierzejewski). Stąd słusznie szpital ten dziś nosi jego nazwisko. W pierwszych latach po pierwszej wojnie światowej organizuje się kliniki wydziału lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Szpital miejski w Poznaniu dopiero w okresie międzywojennym podniesiono na właściwy poziom, do czego przyczyniło się umieszczenie w nim licznych klinik uniwersyteckich. W tym też czasie powstaje szpital kolejowy przy ul. Orzeszkowej.

Mimo tych wszystkich osiągnięć szpitale poznańskie do chwili wyzwolenia cechuje zasada odpłatności i podział na 3 klasy, tak charakterystyczny dla okresu kapitalistycznego. Drugim niedociągnięciem ciężącym na naszym przedwojennym szpitalnictwie, to jego wielotorowość i bezplanowość; istniały bowiem szpitale miejskie, kongregacyjne, państwowe, prywatne, filantropijne, które rządziły się odrębnymi statutami i odmiennymi zasadami. Brak jednolitego ośrodka dyspozycyjnego był przyczyną wielu paradoksalnych sytuacji, np. braku miejsca dla chorego człowieka pracy, gdy równocześnie tak zwane łóżka klasowe czekały na swych płatnych pacjentów. — Istniejące wtedy leczenie ubezpieczeniowe miało ograniczony zakres i świadczenia szpitalne ponosiło jedynie przez określony czasokres bez względu na potrzeby chorego.

Dziś szpitalnictwo nasze przekształca się w socjalistyczną organizację ochrony zdrowia i jest na usługach świata pracy. Dowodem troski o człowieka jest fakt, że w ostatnich latach powstają w Poznaniu cztery nowe szpitale i to: szpital miejski przy ul. Mickiewicza, szpital dziecięcy przy ul. Nowowiejskiego, szpital położniczo-ginekologiczny przy ul. Samuela Engla oraz szpital onkologiczny przy ul. Garbary. W niedługim zaś czasie Poznań otrzyma nowe budynki dla klinik: neurologicznej, psychiatrycznej i neurochirurgicznej.

Łaziebnictwo w Poznaniu jeszcze przed rozkwitem medycyny polskiej w okresie Odrodzenia zwracało na siebie uwagę. Warto więc przypomnieć pokrótce, jak sprawy te wyglądały na przestrzeni wieków, ponieważ Poznań i na tym odcinku spełnił rolę pionierską.

Kronikarz Baszko z XIII wieku pisząc o Przemysławie I, księciu wielkopolskim, zmarłym w 1257 r., wspomina, że na 4 lata przed śmiercią swoją nie używał łaźni. Wynika z tego, że łaźnie musiały już wtedy być znane w Poznaniu.



Łukaszewicz podaje, że najdawniejsze opisy łaźni w Polsce pochodzą z Poznania. Była tu już w roku 1308 murowana łaźnia, zwana „Bogdanką“, ponieważ znajdowała się nad rzeczką tej samej nazwy, obecnie skanalizowaną, a wtedy przepływała pod zamkiem Piastowskim, czyli w okolicy dzisiejszego placu Wielkopolskiego. W owym czasie rzeczkę „Bogdankę“ zwano też „Flisą“. Tę pierwszą murowaną łaźnię kupiła w r. 1484 Goczałkowa za 1000 dukatów, co naówczas stanowiło olbrzymią sumę. Widać, że dochody musiała dawać nie małe. W czasie wojen szwedzkich została ona zniszczona.

Pod zamkiem istniała nad Bogdanką jeszcze druga łaźnia podlegająca jednak jurysdykcji zamkowej. Została ona w XVII wieku przeniesiona na ul. Butelską, gdzie później Szwedzi zamienili ją na zbór luterski. Do najstarszych łaźni należy też Kapitulna na Ostrowku, którą w roku 1636 zamieniono na browar dla kapituły, oraz Kapitulna nad prawym brzegiem Warty, założona w roku 1428. Poza tym istniały łaźnie: przy ul. Koziej (od roku 1484), przejęta później przez jezuitów i przeznaczona dla innych celów, łaźnia przy strzelnicy (dla niewiast i mężczyzn oddzielna), łaźnia na Rybakach, łaźnia żydowska (od roku 1547), łaźnia za bramą Wrocławską Jana Baptisty Quadro, sławnego budowniczego poznańskiego ratusza, oraz łaźnia na Chwalińszewie, założona w roku 1687, zniszczona przez powódź w 1700 r. Wszystkie łaźnie były drewniane prócz łaźni nad Bogdanką i łaźni miejskiej przy ul. Butelskiej (dziśiejsza ul. Woźna). Ówczesne łaźnie poznańskie to duże izby z umieszczonymi w nich wannami, do których doprowadzono zimną wodę rurami względnie rynnymi, a ciepłą wodę wlewano garkami do wanien. Nie były to łaźnie parowe, jak to na ogół niektórzy przypuszczają.

Bractwo łaźiebników miasta Poznania miało już w roku 1632 swój statut, który potwierdził król Władysław IV w Warszawie 5. I. 1640 r., a który to statut zachował się do naszych czasów w aktach Archiwum Wojewódzkiego. Jest to interesujący dokument ilustrujący prawa i obowiązki bractwa cechowego. Pełny jego tekst znajduje się w podręczniku Łukaszewicza. — Widzimy więc, że Poznań w dawnych czasach posiadał aż 11 łaźni nie licząc w tym łaźni przyszpitalnych. Stąd słusznie Jan Ptaśnik w jednym ze swych dzieł podkreśla, że zadziwiająca jest ogromna ilość łaźni, jakie posiadał Poznań w wiekach średnich.

Niestety w XVIII wieku za czasów saskich, w których samolubna polityka szlachty i wpływy kościoła doprowadziły do zacofania kulturalnego Polski, wszystkie bez wyjątku łaźnie upadają w Poznaniu. Kościół bowiem zabraniał kąpeli uważając ją za grzeszną. Dopiero pod wpływem pism encyklopedystów francuskich sprawom zdrowia poświęcono w 2 połowie XVIII wieku znowu więcej uwagi. W związku z tym w roku 1787 zorganizowano pierwsze łaźienki rzeczne nad Wartą na tyłach ogrodów bernardynów. Łazienki te prowadzone były przez cyrulika Hildebrandta, który zobowiązany był doprowadzić do kasy miejskiej pewną część dochodu.

Znacznie później, bo w roku 1829, dr Jagielski wybudował na miejscu dzisiejszego placu Wolności, przy teatrze, pierwszą w Poznaniu publiczną parową łaźnię rosyjską, która szybko zdobyła wielką popularność. — W roku 1885 dr Jan Panieński otwiera zakład wodolecznicy, a w roku 1908 dr Żniniewicz swój zakład wodolecznicy, znany wielu pacjentom nie tylko z Poznania. Niecodzienna postać Żniniewicza posłużyła znanemu poznańskiemu literatowi Eugeniuszowi Paukszczie do napisania powieści pt. „Zwycięska starość“.

W czasach nowszych już w okresie międzywojennym powstają nowe rzeczne łaźienki miejskie przy Drodze Dębińskiej oraz na Solaczu. Zarząd Miejski buduje łaźienki przy ul. Słowackiego, uruchamia łaźienki przy ul. Przemysłowej i na Nowym Rynku. Dawniejsza Kasa Chorych buduje przy ul. Pocztowej Zakład Wodolecznicy. Zakład ten został w czasie okupacji niemieckiej zlikwidowany.



Po drugiej wojnie światowej powstają dwie bezpłatne olbrzymie plaże naturalne nad jeziorem Rusałka i Jeziorem Maltańskim, stwarzające warunki kąpielowe dla ludności naszego miasta. Poza tym już krótko po wyzwoleniu Poznania zostaje oddana do użytku mieszkańców kryta pływalnia przy ul. Wronieckiej. W roku 1950 Wydział Zdrowia oddaje do użytku ludności nowoczesny zakład kąpielowy w Przychodni Specjalistycznej przy ul. Słowackiego dysponujący wieloma leczniczymi wannami różnego typu i innymi urządzeniami wodolecznicznymi. W roku 1952 powstaje w Poznaniu Instytut Balneoklimatyczny jako placówka naukowa o zasięgu krajowym.

Dzieje aptekarstwa na terenie dawnego Poznania opisał Witold Głowacki. Czytamy u niego, że w dawnym Poznaniu w XV wieku obowiązywała aptekarzy przynależność do wspólnego cechu malarzy, złotników i aptekarzy, o czym wspominają dokumenty z 1489 r. Aptekarze mieli swojego „starszego“, którym w roku 1492 był Wentzke, jego zastępca — Maciej piastował powyższy urząd od 1497—1508 r. W roku 1564 wyszedł przywilej Zygmunta Augusta chroniący poznańskich aptekarzy od napaści ze strony kupców.

Od roku 1668 aptekarze należą do bractwa kupieckiego. W dawnym Poznaniu ilość aptek była ograniczona statutem do najwyżej pięciu. Istnieją zapiski o istnieniu odrębnej apteki jezuickiej, wolnej od świadczeń na rzecz państwa i miasta, która miała wydawać leki jedynie członkom swego zgromadzenia. Okazało się jednak, że w praktyce przepis ten był łamany, co niejednokrotnie było przyczyną sporów.

Organizacja pomocy leczniczej. W roku 1608 powstaje w Poznaniu tzw. „skarbnica balwierska“, czyli fundusz przeznaczony na leczenie ubogich chorych obywateli miasta Poznania. Z funduszu tego opłacany był stały lekarz miejski, do którego obowiązków należało bezpłatne leczenie ubogich oraz udzielanie środków leczniczych. Ta pierwsza organizacja lecznicza jest jak gdyby załączkiem przyszłej społecznej opieki lekarskiej. Oryginalne są jednak statuty tej pierwszej w Polsce „Kasy Chorych“. Pomocy lekarskiej wolno bowiem udzielać jedynie takim chorym, których stan rokuje nadzieję, że wrócą do zdrowia. Poza tym chorzy musieli przedstawić dowody, że przystąpili do sakramentów.

Dzieje poznańskiego cechu chirurgów (cyrulików) opracowała szczegółowo Stefania Gniatczyńska-Głowacka. Z pracy jej dowiadujemy się, że cech cyrulików, zwanych też balwierzami, założono w Poznaniu w 1517 roku. Na statucie, opracowanym przez cech poznański, wzorowały się cechy w innych miastach Polski.

Życie cechowe rozwijało się najżywoć w XVI wieku i w pierwszej połowie XVII. Z cechem cyrulików ściśle związana była skarbnica balwierska, o której wspomnieliśmy pokrótce.

Z tego krótkiego przeglądu wynika, że Poznań posiada długowiekowe postępowe tradycje na polu medycyny i nawiązanie do nich jest obowiązkiem Służby Zdrowia w Polsce.

## BIBLIOGRAFIA

### A. Piśmiennictwo

- Barycz H. — Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego — Kraków 1935  
 Bugiel Wł. — Struś Józef — Poznań 1909  
 Głowacki W. — Dzieje Aptekarstwa — Kronika Miasta Poznania — 1938  
 Gniatczyńska S. — Głowacka — Cech cyrulików poznańskich — Poznań 1938  
 Grot Z. — Druh Marcinkowskiego — Wiktor Łakomicki — Kronika Miasta Poznania 1946  
 Gąsiorowski L. — Zbiór wiadomości do historii sztuki lekarskiej w Polsce Poznań 1853



- Giedroyé Fr. — Źródła biograficzno-bibliograficzne — Warszawa 1911  
 Kaczorowski R. — Działalność naukowa i lekarska Dra Teofila Kaczorowskiego  
 Poznań 1939  
 Karwowski St. — Historia Wielkiego Księstwa Poznań. — t. I—III. Poznań 1918  
 Kościński S. — Słownik Lekarzy Polskich — Warszawa 1888  
 Łukaszewicz J. — Obraz historyczno-statystyczny Poznania — Poznań 1838  
 Mika M. J. — Dr Józef Strusiek i jego ród — Kronika Miasta Poznania 1935  
 Mika M. J. — Studia nad patrycjatem poznańskim... Poznań 1937  
 Mika M. J. — Marcinkowściana — Kronika Miasta Poznania 1946.  
 Mika M. J. — Burmistrzowie Poznańscy — XVI wiek — Poznań 1947  
 Sus M. — Studia uniwersyteckie Poznańczyków w XV i XVI wieku — Kronika  
 Miasta Poznania 1950  
 Szafranówna H. — Przyczynki do historii badań flory poznańskiej — Poznań 1927  
 Wojtkowski A. — Bibliografia historii miasta Poznania — Poznań 1938  
 Wrzosek A. — O sławnych w dziejach medycyny Poznańczykach — Poznań 1914  
 Dr Zielewicz I. — Żywot i zasługi Marcinkowskiego — Poznań 1891

## B. Źródła

- Warschauer A. — Stadtbuch von Posen — Poznań 1886  
 Kaczmarczyk K. — Akta Radzieckie Pozn. — Poznań 1925/48, 1434—1506 tom I—III  
 Wojewódzkie Archiwum Państwowe Poznań — Acta Consularia z lat 1507—1650  
 „ „ „ „ — Miscel. IX/100—116